

(Corriere dello Sport - F.Schito) Primavera Romy wróciła przedwczoraj do treningów po fatalnej sobotniej porażce na boisku Bologni. Alberto De Rossi musi spróbować pozbierać do kupy swoich chłopaków, którzy nie mogą się podnieść po odpadnięciu z Youth League. Mistrzowie Włoch, którzy wygrali w październiku mecz o Superpuchar Primavery, walczą w lidze: są na trzecim miejscu w grupie C za Interem i Atalanta, na pozycji, która nie daje bezpośredniego awansu do Final Eight.

Obecnie jednak trener z Ostii ma przed sobą bardziej teraźniejszy cel, o którym myśli, finał Coppa Italia z Virtus Entella, do którego dojdzie w najbliższy czwartek na stadionie Chiavari. Zespół Giallorossich wybrał się do Ligurii bez kontuzjowanego Bordina. Mimo że nie przechodzą najlepszego momentu w sezonie, młodzicy Romy nie mogą pozwolić sobie na przejście obok trofeum, którego w Trigorii brakuje od 2012 roku. Po bardzo dobrym początku sezonu Giallorossi ryzykują skręceniem na gorszy tor, dlatego De Rossi podkreśla jak ważnym jest przegrupowanie się na ten pierwszy mecz, którego drugim aktem będzie rewanż, 21 kwietnia, na Stadio Olimpico.

"Nie potrafimy wygrywać, szczególnie na wyjeździe", przyznaje Riccardo Marchizza, obrońca Romy i reprezentacji U19 dla Roma TV. "W finale nie można popełnić błędu, zwłaszcza jeśli chodzi o podejście. Są mocnym zespołem, w tym sezonie pokazali nam to już dwa razy. To ważne trofeum dla nas i dla nich". Nie ma zatem miejsca na pomyłkę, aby wrócić do stania się wielkimi i wrócić na tor, wymazując definitywnie porażkę w Youth League, która osłabiła dusze Giallorossich.

Autor: abruzzo